

Kronika

Jubileusz

Ireneusz Krzysztof Szmida

Ireneusz Krzysztof Szmida obchodzi 80-lecie urodzin. Urodził się 16 września 1935 roku w Zgierzu. W 1967 roku ukończył Studium Reżyser-skie COK przy Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie i Warszawie. Poeta, krytyk teatralny i wydawca. Jego wiersze tłumaczone były m.in. na języki: niemiecki, rosyjski, ukraiński, łotewski, czeski, węgierski. Od 1965 roku należy do Związku Literatów Polskich. Założyciel i prezes Oddziału Gorzowskiego ZLP. Mieszka w Gorzowie.

Opublikował: „Kreska na twarzy” (Poznań 1961), „Człowiek, ziemia i morze” (Warszawa 1964), „List z zimy” (Warszawa 1966), „Tata ma fiata” wiersze dla dzieci” (Szczecin 1989), „Spoza milczenia” (Gorzów 1999), „Ludzkie pojęcie” (Gorzów 2005 – książka nagrodzona Lubuskim Wawrzynem Literackim 2005), „Grzeszne rzemiosło. Wiersze miłosne 1955-2009” (Gorzów 2010), „Poematy i inne wiersze do czytania”, (Gorzów 2014), „Odpowiedź na pytanie Hamleta” (Gorzów 2015); dramat „Medea – kameralna tragedia rodzinna niewiernie przepisana z Eurypidesa” (realizacja w Teatrze im. J. Osterwy w Gorzowie – listopad 2000). Współautor z Krystyną Kamińską albumów pt. „Słońsk – Ziemia, woda powietrze i słońce” i „Byliśmy w teatrze”.



Ireneusz Krzysztof Szmida

Jest redaktorem naczelnym czasopisma literackiego „Pegaz Lubuski” wychodzącego pod auspicjami ZLP oraz WiMBP w Gorzowie Wielkopolskim.

Wiersze i opowiadania publikuje w „Pegazie Lubuskim”, kwartalniku Pro Libris, w antologiach Warszawskiej Jesieni Poezji (od 2004 do 2012). Opracował kilkanaście antologii, między innymi: „Niedzielni Poeci”, „Poeci Okrągłego Stołu”, „Smak na wiersz”, „Zapisani w wierszach”, „Idziemy ku sobie”, „Wysłuchani w kamieniu Gorzowa” i in. Od 2000 roku przez piętnaście lat prowadził warsztaty poetyckie dla Klubu Poetów Okrągłego Stołu w Grodzisku Domu Kultury w Gorzowie Wlkp. Od 2015 pod patronatem MCK.

e.mail: i.k.szmida@wp.pl; www.zlp.gorzow.prv.pl; www.ireneuszszmidt.pro.wp.pl

Jan Stępień

Zwierzęta a człowiek

Artykuł 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o ochronie zwierząt głosi, że „Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę”. A więc miłośnicy zwierząt doczekali się wreszcie ustawy, której fragment obwieszcza, że zwierzęta są żywymi istotami. Niestety, ten prawny przepis dla wielu naszych rodaków jest martwy. Nawet ci, którzy aprobują zwierzęta jako inny gatunek niż człowiek, nie są wolni od poczucia wyższości wobec zwierząt, przypisując im negatywne ludzkie cechy.

Ten groźny w skutkach stosunek do zwierząt jako istot gorszych od nas ma wielowiekową tradycję. Już Ezop w słynnych bajkach, przypisał nasze przyzwyczajenia zwierzętom. Jego bajka o krukowi i lisie sugeruje, że lis to przewrotne, chytre zwierzę, które wykorzystując próżność krukowi, podstępem wykrada mu kawałek smacznego sera. A więc wytworzył się stereotypowy obraz, że lis to chytry, przewrotny osobnik, a kruk jest głupi, próżny i naiwny. Nasze przywary Ezop przypisał krukowi i lisowi. Trudno dociec dlaczego to uczynił. Być może dlatego, że chciał charakter człowieka „wybielić” kosztem zwierząt! Niestety, w ślad Ezopa poszli inni bajkopisarze, którzy powielili pogląd, że zwierzę jest gorsze od człowieka.

Do wybitnych przedstawicieli bajkopisarzy na pewno należy zaliczyć Kryłowa. Ten rosyjski sławny pisarz stworzył wiele bajek w których zwierzęta są niktzemne ze swej natury. Jego bajka o tym jak to żaba podstawiła nogę, gdy podkuwają konia – do dziś funkcjonuje w masowym obiegu jako popularne porzekadło. A więc żaba to osobnik, który czeka na niezасłużoną nagrodę. Jest to absurd. Tylko człowiek postępuje w ten sposób. Ileż to znamy przykładów, że człowiek leniwy ale sprytny jest honorowany przez rozmaite czynniki, bo potrafi przystosować się bez skrępowań do sprzyjających dla niego okazji.

W kultowej powieści „Folwark zwierzęcy” Orwell świniom przypisuje najgorsze cechy człowieka: tyranie, mordy, poniżanie i wykorzystywanie innych. Do dziś synonimem wszelkiego łajdactwa jest świnia. Porzekadła w rodzaju: „brudny jak świnia”, „pijany jak świnia”, czy zachowuje się jak świnia – są wypowiedziane niezmiernie często. Trudno zrozumieć dlaczego świnia została w hierarchii najgorszych cech usytuowana na pierwszym miejscu. Przecież świnie są inteligentne, lubią czystość i można się z nimi zaprzyjaźnić. To człowiek trzyma je w brudzie, myśląc zapewne, że świnie to nie przeszkadza. Pijanej świni nie spotkałem, natomiast widziałem wielu pijanych i brudnych ludzi.

W bajkach Kryłowa innym zwierzęciem obdarzonym negatywnymi cechami jest wilk. Według bajkopisarza rosyjskiego wilk to krwiożerca bestia, pożerająca ludzi. Ale jak wynika z wiedzy naukowej, wilki to mądre, inteligentne zwierzęta, bardzo troszczące się o swoją rodzinę. A więc porzekadło, że „człowiek człowiekowi wilkiem” jest bezsensowne, pobawione prawdy. Należałoby zamienić je na „człowiek człowiekowi człowiekiem”.

Zapewne do utrwalenia tych niechlubnych dla zwierząt stereotypów przyczynił się Kartezjusz, głoszący przez niego skrajny racjonalizm. Otóż ten sławny francuski filozof stwierdził, że zwierzęta są bezuczuciowymi maszynami i zostały wprowadzone w ruch przez Boga. Jego rodak La Fontaine wzorując się na bajkach Ezopach, jak zresztą inni bajkopisarze, w

swoich utworach obarcza negatywnymi cechami zwierzęta.

Te niechlubne dla zwierząt oceny są uwarunkowane kulturowo. Otóż w kulturze Islamu kot cieszy się szacunkiem ludzi, natomiast pies jest zwierzęciem źle traktowanym. Wynika to z legendy, która głosi, że pewnego dnia Mahomet zranił sobie dłoń. Jeden z dworskich kotów zaczął liżąc ranę wyleczył proroka i od tej chwili koty w kulturze islamskiej są traktowane z szacunkiem i miłością. Inna legenda głosi, że któregoś dnia spacerujący Mahomet został ugryziony przez psa. Od tego zdarzenia pies został naznaczony piętnem złego zwierzęcia, którego ślina jest nieczysta.

Niestety, do utrwalania naganego stosunku do zwierząt przyczynili się również polscy pisarze, poeci. Znanе są powszechnie bajki Krasickiego, który wzorem Ezopa, Kryłowa, La Fontaina przypisał zwierzętom nasze negatywne właściwości. Niestety, współcześni twórcy też ulegają temu stereotypowi. Na przykład znany poeta Adam Zagajewski w wierszu „Mały” pisze o tym, że pewnego dnia mały przejął władzę w naszym świecie i wojny stały się jeszcze dziksze, a więzienia cuchnęły bardziej dawniej. Nie wiem czym się kierował Zagajewski pisząc taki wiersz. Być może uległ urokowi bajek sławnych pisarzy. Jak wiadomo, mały to zwierzęta wrażliwe, inteligentne i uczuciowe. Wątpię, że wywoływałyby wojny. Przecież w świecie zwierząt nie ma wojen, bo czynnym jest walka o przetrwanie i dominację.

Autorem niechlubnego terminu: kundlizm, był Cat Mackiewicz. Jego powiedzenie zrobiła zawrotną karierę. Do dziś słyszymy, że ktoś się skundlił, coś się skundliło – jako wyjątkowo negatywne określenie sytuacji czy postawy człowieka. A przecież nie ma bardziej sympatycznego psa niż kundel, który wprawdzie nie jest psem rasowym, ale bardzo wiernym towarzyszem człowieka.

Zwierzęta, mocniej przeżywają doznania zmysłowe niż człowiek. Bardziej cierpią fizycznie i psychicznie niż człowiek. Są szczerze, spontaniczne, nie kalkulują. To my właśnie jesteśmy często nieszczerzy, nie spontaniczni i oszukujemy innych. Należy podkreślić, że zwierzęta są bezwarunkowo wdzięczne, w przeciwieństwie do ludzi. Pozwolę sobie tutaj na zamieszczenie mojej srebrnej myśli: Człowiek zdradzi człowieka, pies odda życie za człowieka.

Przypisywanie negatywnych cech zwierzętom prowadzi w konsekwencji do braku szacunku dla nich. Szkoda, że ten krzywdzący stosunek do zwierząt nie jest korygowany przez kapłanów wyznań chrześcijańskich. Katolikom powinien być bliski święty Franciszek, który kochał zwierzęta, podkreślając iż są to istoty stworzone przez Boga a więc należy im się szacunek taki jak ludziom.

Ustawodawcy opornie wydają przepisy ograniczające ludzki sadyzm wobec zwierząt. Dopuszczają do pomnażania zysku kosztem cierpienia zwierząt. Mam tu na myśli hodowlę kurczaków, które są oślepiane całodobowym sztucznym światłem. Siedzą w ściśku, nie mogą się ruszać. Znanе jest bulwersujące zdarzenie, które miało miejsce w sejmie jakiś czas temu. Otóż obrońcy praw zwierząt domagali się, aby przemocą nie karmić gęsi, których nadmiernie rozrośnięta wotroba, trafiała na stoły francuskich smakoszy. Posłowie PSL nie godzili się na zmianę przepisu, który zniósłby ten haniebny proceder. Jak łatwo się domyślić kierowali się materialnym interesem.

Przejawem sadyzmu człowieka jest umieszczanie zwierząt w ogrodach zoologicznych. Na przykład, słonie żyjące w nich, mają dla siebie zaledwie po kilkanaście metrów kwadratowych wolnej przestrzeni.

(Dokończenie na stronie 23)